

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależny tygodnik informacyjny

MIEDZY GRUNWALDEM I RACZAWICAMI

Jeszcze pod Grunwaldem chłop polski walczył u boku rycerstwa i jasna stal sztorców postawionych kos śpiewała przenikliwą pieśń zwycięstwa nie gorzej, niż klingi obosiecznych mieczów.

Lecz od Grunwaldu pieśń milknie. To zwycięstwo, które przełamało zapórę dzielącą nas od morza, doprowadziło w 1445 r. do ustanowienia wolnego transportu Wisłą, a 1466 r. oddało nam Gdańsk, spowodowało jednocześnie wysoką konjunkturę na rynku zbożowym. Szlachta gorączkowo zaczęła intensyfikować gospodarke, a chłop stał się ostatecznie pańszczyźnianym niewolnikiem przywiązany do folwarku, pozbawiony praw nie tylko obywatelskich, lecz ludzkich. Trwało to lat niemal 400 i dopiero Uniwersał Połaniecki wydany przez Kościuszkę 7 Maja 1794 r. przypomniał o chłopie, jako o obywatelu.

Owe 400 lat między Grunwaldem i Racławicami zdecydowały o losie Polski, o jej niewoli i zacofaniu. Warto sobie przypomnieć o tym dziś, w przeddzień Dorocznego Święta Ruchu Ludowego, zwłaszcza, że te Zielone Święta kraj spędza znowu w niewoli, a Ruch Ludowy przez swą potężną siłę odporu staje się głównym czynnikiem, który pozwala wierzyć w przetrwanie i zwycięstwo narodu.

Manifest Połaniecki przyszedł zapóźno. - myśli w nim zawarte nie mogły już być zrealizowane. Przeszkodziła temu niewola polityczna w pierwszym rządzie, lecz nie małą też przeszkodą była bierność samego chłopca. Zakrzepły w egoizmie "naród szlachecki" z pewnością reform tych nie byłby zdolny również przeprowadzić. Były przecież próby już wcześniej. Na kolejnych Sejmach w 1774, 75 i 78 Sułkowski, Poniński i Zamojski chcieli przeprowadzić oczyszczanie, chcieli znieść przywiązanie chłopca do folwarku przywracając zapomniane prawo Jana Olbrachta, które pozwalało pierwszemu i 3-mu synowi chłopskiemu osiedlić się w mieście. Na nic się to nie zdało. Trafili na wrogi mur egoizmu posłów sejmowych.

Ten egoizm stanowy jest zresztą czynną zupełnie zrozumiałym w zmaterjalizowanej i ograniczonej szlachcie ówczesnej. I raczej nierozsądna jest pretensja do szlachty, że tych reform nie przeprowadziła. Nie można od nikogo żądać, by zrobił coś dla nas i za nas. A tak się jakoś złożyło, że chłop polski okazał się biernym, bezwolnym i ospałym. Prawda, że rolnik buntuje się rzadko, jest tradycjonalistą myśli i działa powoli. Ale jednak na Zachodzie, chłop odpowiedział na próby ucisku walką; mieliśmy wojny chłopskie w Niemczech, żakierję we Francji, bunty w Anglii i Szkocji. W chłopie polskim była jakaś cecha charakteru, tragiczna w skutkach historycznych, która kazała mu cierpieć w milczeniu i poddawać się niewoli. Ta potulność pańszczyźnianego niewolnika pozwoliła szlachcie zapaść się w ciemnotę i ciasny obskurantyzm.

Brak rywalizacji społecznej, brak reakcji ze strony chłopca wychował szlachtę taką, jaką mieliśmy. "Winę" ponosi również chłop. W roku 1800 ludność Polski wynosiła ok. 8 milionów - z tego szlachty około 300 tys. I te 300 tys. - bez organizacji, bez wojska, bez policji - potrafiło ciemnić ponad 7 milionów chłopców przez kilkadziesiąt lat.

Nie miejsce tu na dokładną analizę tego zadziwiającego zjawiska. Faktem jest, że chłop nie walczył, a dlaczego? Odpowie na to może kiedyś socjolog, historyk i psycholog. Ale jest również faktem, że w XIX wieku chłop polski zaczął powoli budzić się i robić pierwsze nieśmiałe próby wzięcia swego losu we własne ręce. Okres niepodległości wzmógł te tendencje, chłop polski wystąpił znowu na arenę historii swego narodu.

Ruch ludowy nabierał znaczenia i choć był ciągle jeszcze ruchem stanowym - pobudzał także inne stany do życia i walki. Zaczęliśmy odrabiać zaległości. A zaległości było wiele. Dość przypomnieć, że w roku 1929 wartość produkcji dóbr na głowę ludności wynosiła w Polsce 610 złotych, podczas gdy Niemiec produkował za 1760, Anglik - 1770, Francuz - 1830. I jeśli wojna przerywała w sposób katastrofalny proces odrabiania zaleg-

łości - to stała się natychmiast w okresie okupacji przyczyną innego zjawiska : chłop polski w ciągu tych trzech lat odbył drogę, na którą w innych warunkach potrzebny było lat 60 : dojrzał, uspokoił się, poczuł się obywatel. Zjawisko to było tak żywiołowe, że doniesłość jego odczuła i zrozumiała cała niemal reszta narodu. Ruch Ludowy przestał być ruchem stanowym - stał się ogólnonarodowym.

Naród polski, naród chiński jest dziś świadomy, czego chce, wie o co musi walczyć. Wie, że koniecznych reform nie przeprowadzi za niego nikt - ani szlachta w przeszłości, ani sowiecy dobroczyńcy teraz.

Ta masowość i ogólnonarodowy charakter Ruchu Ludowego jest zjawiskiem, które też najbardziej niepokoi komunistów. Powiedział to wyraźnie Osóbka Morawski w wywiadzie udzielonym w Moskwie : PSL musi być zwalczane, bo skupia w swych szeregach nie tylko chłopów lecz i mieszczaństwo, inteligencję pracującą i robotników /w rozumieniu komunistów - reakcję/

I tutaj komuniści popełniają błąd : To nie PSL skupia cały naród wokół siebie - a Ruch Ludowy, chłop. PSL jest jedynym stronnictwem, mogącym sobie pozwolić na cięć opozycji. Za to prawo do opozycji zapłacił Mikołajczyk zrzucając się Lwowa i Wilna, zapłacił ugodą moskiewską. To też naród wykorzystuje to narzędzie protestu - starając się narazie zapomnieć o cenie zapłaconej.

Od wieków naród nasz, nie był tak zgodnie zjednoczony w ruchu masowym. W tym roku poraz pierwszy możemy, myśląc o ruchu ludowym, - powiedzieć "cały naród".

I w tym leży sens tegorocznego Zielonego Święta.

DECYZJA ONZ W SPRAWIE GEN. FRANCO

Podkomisja ONZ zaleciła członkom Organizacji Narodów Zjednoczonych zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco.

Decyzja ta, którą komuniści uważają za swój tryumf - jest czymś o wiele ważniejszym, jest ostrzeżeniem dla wszelkich faszystów zarówno białych, jak i czerwonych, że Zachód nie zrezygnował z wiary w swe ideały i z walki o nie. Nieraz może się wydawać, że demokracje sprzeniewierzyły się zasadzie wolności i godności ludzkiej.

Pozwalają na istnienie reżimów totalitarnych i współpracują z nimi. Tolerowały rząd Franco, krwawy rząd dyktatora, który przyszedł do władzy, dzięki zbrojnej pomocy Niemiec, który dziś jeszcze trzyma w więzieniach ponad 40 tys. ludzi i rozstrzeliwuje przeciwników politycznych. Tolerują na drugim końcu Europy inny totalizm i dyktaturę nielenniejszą i okrutniejszą. Ale wszystko na swój czas.

Rządy narodów zachodnich mają głębokie poczucie odpowiedzialności za powierzoną sobie władzę. Dlatego też ludzkość powoli i starannie rozważają realne możliwości przeprowadzenia swych reform. Elastyczność tej polityki wydawać się musi czasem aż zdradą i eufem. Lecz, gdy przychodzi chwila wyrównania sił między celami, a posiadanymi środkami - następuje uderzenie, a kierunek tego uderzenia idzie zawsze ku słuszności i prawdzie.

Potwierdziło się to również na przykładzie gen. Franco. W rozgrywce, jaką toczy obecnie Zachód z Rosją - demokracje nie uległy łatwej pokusie przysporzenia sobie sojusznika w dyktaturze z łaski Hitlera. I fakt ten musi dawać zadowolenie każdemu prawdziwemu demokraty, każdemu, kto walczy z tyranią.

SPRAWY UCHODZCÓW

Zakończona została Londyńska Konferencja dla spraw uchodźców, która pracowała od dnia 8 kwietnia, t. j. prawie przez dwa miesiące i przygotowała dokładny raport dla Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ, obradującej w Nowym Jorku.

Główne starcia skoncentrowały się wokół wypracowania definicji, kto właściwie jest uchodźcą. Praca na ten temat była ogromnie uciążliwa, ponieważ spotkały się w Londyńskim Church House dwa krańcowo różne światopoglądy.

Nowa organizacja nie powinna być wyzyskiwana w celu zachęcania wyrotowych lub nieprzyjaznych aktywności, skierowanych przeciwko którymśkolwiek z rządów Narodów Zjednoczonych. Zamierzono do uchodźców "osoby, które znalazły się na obczyźnie w rezultacie wydarzeń, powstałych na skutek wybuchu Drugiej Wojny Światowej i które nie mogą lub nie chcą zapewnić sobie opieki rządu swego dawnego kraju". Aby uchodźca korzystał ze swych praw, konieczne jest istnienie powodów, które nowa Organizacja uzna za ważne. Np. obawa prześladowania, i zastrzeżenia natury politycznej.

10-LETNI PLAN PRZEBUDOWY SZKOLNICTWA

Minister oświaty rządu warszawskiego Wycech w przemówieniu wygłoszonym na zjeździe nauczycielskim, podał projekt 4 dekrétów o reorganizacji szkolnictwa w Polsce, zakrojonej na lat 10. Podajemy narazie to przemówienie w obszernym skrócie, odkładając szczegółowe omówienie projektów tej niesłychanie ważnej reformy, do jednego z następnych numerów.

Według słów min. Wycecha system publicznej oświaty i wychowania obejmuje :

- a/ opiekę nad dziećmi i młodzieżą do lat 18-tu,
- b/ powszechne, obowiązkowe wychowanie przedszkolne dzieci od 4-7 lat,
- c/ powszechne, obowiązkowe kształcenie podstawowe od 7 - 15 lat,
- d/ powszechne, obowiązkowe kształcenie ogólne i zawodowe na stopniu średnim młodzieży od 15 - 18 lat,
- e/ kształcenie na stopniu wyższym i kształcenie dorosłych.

W wymienionych dziedzinach, troska o zaspokojenie potrzeb, spoczywa na państwie i samorządzie. Działalność instytucji społecznych i osób prywatnych może być prowadzona na warunkach określonych przez odpowiednie przepisy. Artykuł 9 mówi o obowiązkowym wychowaniu przedszkolnym dzieci od lat 4 do 7-miu, realizowanym przez publiczne przedszkola utrzymywane przez państwo i samorząd, lub inne przedszkola działające na podstawie specjalnych przepisów.

Art. 12 dekretu mówi, że "ośnioletnie obowiązkowe nauczanie podstawowe dzieci od 7 do 15 lat realizują publiczne szkoły podstawowe, utrzymywane przez państwo.

4-ty rozdział projektu mówi o powszechnym obowiązku kształcenia zawodowego i ogólnego na poziomie średnim. Art. 16 przewiduje powszechne kształcenie średnie a/ w obowiązkowej szkole średniej zawodowej, równoległe z nauką zawodu, pobieranej w zakładach pracy, b/w liceach zawodowych 4-ro letnich, c/ w liceach ogólno-kształcących. Wszystkie te szkoły opierają się na 8-mio letniej szkole podstawowej.

Ukończenie tych szkół, prócz praw w zakresie kwalifikacji, daje uprawnienia do studiów wyższych poprzez ukończenie kursu wstępnego na uniwersytetach oraz prawo wstąpienia do skróconych jedno i dwu letnich liceów zawodowych.

W systemie zawodowego kształcenia rolnika, przewiduje się następujące ogniwa : średnią szkołę rolniczą, pracę w gospodarstwie rolnym, przysposobienie rolnicze młodzieży.

Szkoły wyższe są dostępne dla ogółu młodzieży, która posiada przygotowanie w zakresie szkoły średniej.

Art. 32 postanawia, że minister Oświaty sprawuje nadzór pedagogiczny i nadzoruje organizację wychowania we wszystkich szkołach, obejmujących dzieci do końca trwania obowiązku szkolnego oraz w szkołach wyższych.

Dla zilustrowania ogromu zadań, min. wymienił następujące potrzeby: 25 tys. przedszkoli i tyleż wychowawczyń, 100 tys. nauczycieli szkół powszechnych, 10 tys. szkół i 20 tys. nauczycieli w zakresie oświaty średniej zawodowej, 3 tys. bibliotek gminnych i powiatowych.

Już z tego pobieżnego streszczenia widać odrazu, że projekt tej reformy oddający państwu monopol oświaty i wychowania dziecka, poczynając od lat 4-ch, jest niczym innym, jak kopią znanego nam, aż nadto dobrze systemu sowiecko-hitlerowskiego.

PRZYGOTOWANIA DO WOJNY KONTYNENTOW

Prasa światowa poświęca w ostatnich czasach dużo uwagi zarządzeniom organizacyjnym sztabów Stanów Zjednoczonych i Kanady, zmierzającym do objęcia całego kontynentu amerykańskiego jednym, wspólnym systemem obronnym.

Przed wszystkim pisze się wiele o zarządzonych świeżo, olbrzymich manewrach Armii Kanadyjskiej, które mają się odbyć, na terenach arktycznych i których głównym obiektem jest marsz oddziałów, wyposażonych w najnowocześniejszy sprzęt wojenny, na imponującej trasie ok. 5 tys. kilometrów.

Operacja nosząca szyfrową nazwę " Musk - Ox " ma za zadanie, dokładne zbadanie warunków klimatycznych i technicznych, dla ewentualnych działań wojennych pod biegunem. W toku jej, mają być założone stacje klimatyczne, punkty obserwacyjne i eksperymentalne oraz bazy zaopatrzenia. W manewrach biorą czynny udział przedstawiciele Sztabu Amerykańskiego.

Jest rzeczą znaną, że Rosjanie pierwsi zwrócili baczniejszą uwagę na tereny Arktyczne, traktowane z punktu widzenia praktycznego. Podjęli oni badania warunków żeglugi na wodach polarnych; lotnik rosyjski pierwszy przeleciał z Syberii do Stanów Zjedn. ponad biegunem północnym.

Doświadczenia wojny ostatniej, a przede wszystkim olbrzymi rozwój techniki lotnictwa wojennego przy pojawieniu się bomby atomowej, nadał strefom podbiegunowym szczególne znaczenie.

Rzut oka na mapę wystarczy, by sobie uprzytomnić że w epoce w którąś weszli bezpieczeństwo geograficzne Kanady i Stanów Zjednoczonych, należy do przeszłości. Wszak wylądowując na Wyspach Aleuckich, oddziały japońskie znalazły się w połowie drogi na najkrótszej linii z Tokio do San Francisco.

Nic dziwnego, iż jak podały pisma niedawno, plan wspólnej organizacji obronnej, opracowany w Kanadzie i Waszyngtonie został w zasadzie przyjęty przez obydwie rządy, i amerykański sztab główny ma objąć ogólnym "dachem" obronnym całą północną część kontynentu amerykańskiego.

Nie koniec na tym. W ostatnich dniach pojawiła się wiadomość, iż Rząd Amerykański przedłożył rządowi 21 republik Ameryki Południowej projekt unifikacji organizacyjnej i technicznej swych armii, pod kątem potrzeb obronnych. Projekt przewiduje w pierwszym rzędzie przyjęcie wspólnej podstawy zaopatrzenia technicznego wojska, standaryzację broni i amunicji, jednolite metody szkolenia, wreszcie koordynację planów mobilizacyjnych i operacyjnych.

Realizacja tego projektu wymagać będzie niewątpliwie znacznie dłuższego czasu, aniżeli wcielenie w życie unifikacji obronnej Stanów Zjedn. i Kanady. Niemniej sam fakt, iż tego rodzaju koncepcja nie tylko zostanie podjęta, lecz jest publicznie omawiana, rzuca znamienne światło na stan stosunków międzynarodowych w okresie "pokoju", jaki zapanował po tak niedawnym jeszcze, straszliwym kataklizmie wojennym ostatnim.

Streszczone powyżej w kilkunastu wierszach, wiadomości nakazują głębokie zastanowienie i rewizję wielu pojęć, w których żyliśmy dotychczas.

Przede wszystkim stawiają one pod znakiem zapytania zagadnienie suwerenności krajów, które mają być objęte tego rodzaju planami. Wprawdzie zarówno rząd amerykański, jak i kanadyjski uroczyście stwierdziły, iż przyjęcie wspólnego systemu obrony w niczym nie naruszy wewnętrznych stosunków Kanady z Imperium Brytyjskim, łatwo jednak sobie wyobrazić, iż współzależność armii nie może pozostać bez wpływu na pogłębienie się współzależności na innych polach życia gospodarczego i politycznego. Pamiętajmy zaś, że poza Kanadą, również Australia zainteresowana jest organizacją obrony od strony Azji. W skali tak gigantycznych planów wojennych, rola potężnego Imperium Brytyjskiego, zdaje się ulegać dużym przeobrażeniom.

Pozatym zmienia się całkowicie obraz przypuszczalnych form przyszłej, ewentualnej wojny. Staje się prawdopodobnym, iż terenem jej nie będą odwiecznie doświadczane kraje starej, skołatanej Europy, lecz żyzne i bogate dumne dotychczas ze swego dobrobytu ziemie Nowego Świata.

A wreszcie przed nami, Polakami, zjawia się konieczność oderwania się od nawyku mierzenia własnych naszych bolesnych spraw skalą dotychczasowych ocen i przewidywań. Musimy wyjść myślą poza obręb naszej geograficznej pozycji w świecie i szukać odpowiedzi na dręczące nas pytania - na przestąpieniu całych kontynentów.

TRANSPORT NIEMIECKICH ZBRODNIARZY WOJENNYCH DO WARSZAWY

Specjalny samolot amerykański odwiózł pod polską eskortą, drugi transport niemieckich zbrodniarzy wojennych do Warszawy. Są to :

Rudolf HOESS, komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, który przed kilku tygodniami przyznał się przed Trybunałem Norymberskim do zamordowania dwóch i pół miliona ludzi.

Max DAUME - SS. man, podpułkownik Wehrmachtu, odpowiedzialny za masowe morderstwo w Aninie i Wawrze, po powstaniu w 1944 r., DAUME kierował paleniem i niszczeniem Warszawy.

Dr. Jozef BUEHLER - zastępca Hansa Franka i szef rządu General-gouvernement.

Gubernator Krakowa dr. Kurt Ehrenreich von BURGSDORF

Szef policji w Poznaniu Erasmus MALSEN - Ponickau

Szef oddziałów niemieckich w ghetcie w Łodzi Hans BIERBOW

Prezes zarządu "Warthegau" - August Jaeger

Zastępca gubernatora Warszawy Ludwig LEIST

Szef Gestapo okręgu Kraków - Podgórze, Gustaw BECKMANN

Sześciu zbrodniarzy załadowano na samolot we Frankfurcie; HOESS, BUEHLER, i BURGSDORF, którzy jako świadkowie w procesie norymberskim przebywali dotąd w więzieniu przy Trybunale, dołączyli do transportu na tutejszym lotnisku.

Zakryta ciężarówka żandarmerii amerykańskiej przybyła na lotnisko o godzinie 9-ej rano. Trzech zbrodniarzy, którym założono kajdany na ręce, eskortowało 8-miu żandarmów uzbrojonych w automatyczne pistolety.

Natychmiast po przybyciu na lotnisko więźniowie zorientowali się, że są w drodze do Polski. Na twarzach ich malował się zwierzęcy strach, gdyż nie byli o tym uprzedzeni.

PRZEGLĄD WYDARZEN MIĘDZYKRAJOWYCH

Ubiegły tydzień minął w Europie pod znakiem wyborów, które odbyły się w niedzielę we Włoszech i Francji.

Już od ogłoszenia wyniku referendum, można było przypuszczać, że komuniści francuscy nie zwyciężą w wyborach. To też w kampanii wyborczej obrali oni raczej pozycję defensywną. Socialiści natomiast w czasie agitacji atakowali odważnie partię komunistyczną, oskarżając m.in. jej przywódcę, Thoreza o dezercję. Rezultaty wyborów do konstytuanty przynoszą zdecydowane zwycięstwo partii chrześcijańsko-społecznej (M.R.P.), która zyskała w stosunku do poprzednich wyborów milion głosów i 13 mandatów. Zaznacza się również wzrost wpływów partii radykalnej (Zjednoczenie Republikańskie), na czele której stoi Herriot. Natomiast komuniści stracili 13, a socialiści 21 mandatów, co jest tym dziwniejsze, że znany przywódca socjalistyczny, Leon Blum, uzyskał świeżo w Ameryce pożyczkę dla Francji na sumę miliarda trzystu siedemdziesięciu milionów dolarów. Sukces katolików zadaje kłan francuskiemu przysłowiu, że nieobecni nigdy nie mają racji. Taktyka gen. de Gaulle'a, duchowego przywódcy tego ugrupowania, okazała się słuszną. Mówi się, że po wyborach powróci on do życia politycznego. Przeważa jednak zdanie, że formowanie nowego rządu powierzone zostanie nin. spr. zagr. Bidault, czołowemu kandydatowi M.R.P. Ukonstytuowanie rządu będzie rzeczą trudną, wobec tego, że nadal żadna z partyj nie uzyskała zdecydowanej większości.

Tendencja silniejszego związania Wielkiej Brytanii i Francji, która tak niepokoi Rosję, znajduje we Francji coraz przychylniejsze echo. W wywiadzie udzielonym korespondentowi Times'a, premier Gouin podkreślił konieczność takiego aliansu, który stałby się raz na zawsze gwarancją przeciwko agresji niemieckiej.

+ + +

Wyniki wyborów i referendum włoskiego, które ma przesądzić sprawę monarchii, nie są jeszcze znane. Dla uniknięcia niepokojów, rząd zakazał ogłaszania prowizorycznych obliczeń. Sprawozdawcy komunikują, że w północnych, uprzemysłowionych prowincjach, ludność głosowała za republiką, natomiast południowe okręgi wiejskie wypowiedziały się za monarchią. We Florencji, Piemencie i Sardynii przodującą partią są chrześcijańscy demokraci, którzy odnieśli zwycięstwo wyborcze nad socialistami i komunistami. Według doniesień z Mediolanu, pierwsze miejsce zajęli tam socialiści. Partie lewicowe obawiają się, że udział kobiet w głosowaniu, który na niejsze po raz pierwszy, może wpłynąć na wzrost wpływów ugrupowań uniarkowanych.

+ + +

Po znanej mowie Byrnes'a, w której zapowiedział on "ofensywę pokojową Stanów Zj.", zabrakł głos Mołotow, oskarżając Amerykę o tworzenie bloku zachodniego, próbę narzucenia przez Anglosasów swej woli innym narodom, użycie metody gróźb i zastraszenia oraz chęć okrażenia Rosji przez tworzenie baz lotniczych i morskich. Charakteryzując to przenówienie "Daily Sketsh" pisze; że taktyka, polegająca na zarzucaniu innym popełnienia zbrodni, dokonywanych przez siebie jest niedną. Mołotow sprzeciwia się kategorycznie projektowi Byrnes'a poddania traktatu pokojowego kompetencji O.N.Z. Rosja obawia się, że jej obstrukcyjne manewry, stosowane w Paryżu nie powiodłyby się na forum Zj. Nar.

Dominiującym jednak tłem konfliktu jest sprawa organizacji Niemiec. Zaprojektowane przez Amerykę zbadanie przez komisję 4-ech mocarstw rozbrojenia Niemiec napotkało na przeszkody ze strony rosyjskiej. Również amerykański plan 25-letniego układu w sprawie Niemiec nie został przez Rosję przyjęty. Niemożność rozwiązania tej palącej sprawy, która stanowi o tym czy Niemcy mają stanowić całość gospodarczą, czy też zostać podzielone, co równałoby się ostatecznemu podziałowi Europy - zmusiła Amerykę do przedsięwzięcia decydujących kroków. Stany Zjednoczone wstrzymały rozbiórkę i wysyłkę fabryk, przypadających Rosji z tytułu odszkodowań na mocy umowy poczdamskiej. Czas było istotnie położyć kres paradoksalnej sytuacji, w której państwa zachodnie przekazują urządzenia przemysłowe ze swojej strefy Rosji, a z własnych zasobów muszą utrzymywać te prowincje.

Na arenie dyplomatycznej robione są wciąż jeszcze wysiłki uratowania Europy przed podziałem na dwie nieprzenikające się nawzajem strefy. Do wysiłków tych należy zaliczyć brytyjski plan zorganizowania Niemiec na zasadzie federacji politycznej. Za ostateczną próbę skłonięcia Rosji do współpracy uważane jest przenówienie Bevina, ogłoszone w ub. wtorek w Parlamencie. Bevin w słowach stanowczych, choć przyjaznych wezwał Rosję do opamiętania się i przyłączenia się do planu 4-ech mocarstw urządzenia Niemiec. "Sowiecki punkt widzenia, iż wszystkie inne rządy są faszystowskie, lub krypto-faszystowskie, prowadzi do wniosku, że bezpieczeństwo Rosji może być zachowane tylko wtedy, gdy wszędzie na świecie będzie panował system bolszewicki. To właśnie jest największą przeszkodą dla utrwalenia pokoju." Dalej omówił Bevin rosyjski system tworzenia bloku państwów wasalnych dookoła siebie i stwierdził, iż nie jest to skuteczny sposób zabezpieczenia pokoju. Anglia pragnie porozumienia na zbliżającej się konferencji ministrów, lecz nie myśli okupywać go dalszymi jednostronnymi ustępstwami. W paru zdaniach poruszył również Bevin sprawę Polski. Wspomniał o olbrzymiej pomocy, jakiej w czasie wojny i obecnie udzieliła W. Bry-

tania Polsce oraz o poparciu przez Anglię rządu tymczasowego - stwierdził Bevin, iż rząd ten odwzajemnił się jedynie oskarżeniami i wymysłami.

Anglia i Ameryka zdecydowały się zająć bardziej stanowcze stanowisko w sprawie hegemonii rosyjskiej w państwach Europy południowo-wschodniej. Wyrazem tego są noty skierowane przez te mocarstwa do rządów rumuńskiego - w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów, jugosłowiańskiego - z protestem przeciwko nieprzyjaznym w stosunku do Anglii aktom władz jugosłowiańskich; wreszcie albańskiego - z żądaniem satysfakcji za nieprawne ostrzeliwanie floty brytyjskiej w cieśninie Kofu przez przybrzeżne baterie albańskie. Akcja ta oceniana jest jako dyplomatyczny manewr przed nającym w połowie miesiąca nastąpić nowym spotkaniem przedstawicieli 4-ech mocarstw.

Nie wydaje się prawdopodobne, aby zaciemniony horyzont europejski mógł się na tej konferencji wyjaśnić. Linia podziału świata zarysowuje się coraz wyraźniej.

KOMITET POLSKI I ZWIĄZEK BYWIEZNIOW WOBEC NOWYCH ZADAŃ

Po zlikwidowaniu I.T.C. w Sztokholmie opieka nad Polakami w Szwecji siłą faktu spadła na dwie instytucje - Komitet Polski i Związek b.więźniów.

Nowe zadania, zwiększony zakres pracy i odpowiedzialności muszą wywołać szereg zmian organizacyjnych w tych stowarzyszeniach, jeśli mają one sprostać obowiązkom.

Komitet Polski, instytucja dotychczas napół filantropijna, skupiająca ludzi dobrej woli ze starej emigracji i naszych szwedzkich przyjaciół, spełniał swą pożyteczną rolę dobrze, choć w niewielkim zakresie i jest nadzieja, że sprosta również nowym zadaniom. Natomiast gorzej jest ze Związkiem b.Więźniów politycznych. Związany przed 4 miesiącami z dużym rozmachem - Związek rozwijał się doskonale. Zjazd w Lund w dniu 15 kwietnia wykazał jego żywotność i duże ambicje. Natomiast od chwili zjazdu, a więc już prawie 2 miesiące - Związek usnął. Zapewne przypisać to trzeba trudnościom organizacyjnym, wobec których stanął nowowybrany Zarząd Główny, w każdym razie bilans działalności jest bardzo skąpy. Ze strony opinii publicznej dają się słyszeć skargi na brak inicjatywy Związku. Dotychczas członkowie nie otrzymali pełnego sprawozdania z Walnego Zjazdu. Dział samopomocy zdołał zapośredniczyć pracę tylko dla 9 osób. Dział kulturalno-oświatowy nie wykazuje dostatecznej inicjatywy. Wytyczne Zjazdu nie są realizowane. Były wypadki, że sekretariat po 2 tygodnie nie odpowiadał na listy. Dział oświaty ma przed sobą zadanie dokształcania zawodowego, a jest to sprawa wyjątkowo ważna i trudna w dzisiejszych czasach.

Masa uchodźców z niemieckich obozów przybyła tutaj przeszło rok temu. Pracez ten rok można było i należało stworzyć sieć kursów fachowych. Najważniejsze to jednak zadanie zostało zaniedbane. Dziś spada ono na Związek b.Więźniów. Fakt, czy zdoła on w tym kierunku coś zrobić będzie próbą jego przydatności.

Okres organizacyjny tłumaczy wiele, lecz nie może trwać zbyt długo. Nowy Zarząd musi szybko i energicznie przeprowadzić wytyczne zjazdowe, a przede wszystkim skupić grono ludzi, obdarzonych inicjatywą i zdolnościami do pracy organizacyjnej. W przeciwnym razie Związkowi grozi zamienienie się w jedną z tych ośmieszonych "kanapowych" instytucyj, których istnienia nie nie usprawiedliwia.

SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

MIKOŁAJCZYK ma przybyć do Szwecji na Zjazd i Wystawę Rolniczą, które odbędą się w dniach 11 - 18 czerwca.

KONGRES PEN-KLUBU, międzynarodowego stowarzyszenia pisarzy, odbył się w dn. 2-6 b.m. w Sztokholmie. Pen-Klub warszawski reprezentowali: pani Kern, Parandowski i Rogowicz. Na kongresie rozważana była sprawa utworzenia odrębnych Pen-Klubów pisarzy emigracyjnych.

W DANII w najbliższym czasie emigranci otrzymają prawo zatrudnienia w przemyśle i rolnictwie. Dotychczas uchodźcy przebywali w obozach.

POLSCY DZIAŁACZE ROBOTNICZY Z FRANCJI bawili na terenie II Korpusu W.P. Przewodniczący delegacji, Schabowicz, w przenówieniu podkreślił, że socjaliści polscy znajdują zawsze wspólny język z żołnierzami II Korpusu i będą razem tworzyć drogę do Polski naprawdę wolnej i demokratycznej.

JÓZEF KISIELEWSKI, autor słynnej książki "Zienia gromadzi prochy" nie powrócił, jak mylnie podała prasa warszawska, do kraju, lecz przebywa nadal w Londynie. Wrócił do Polski inny pisarz, Władysław Leny-Kisielewski.

OKRETY POLSKIE "BŁYSKAWICA", "BURZA" i "WILK" mają być na żądanie Admiralicji brytyjskiej wydane władzom angielskim, celem przekazania ich administracji warszawskiej. Pierwszym, wydanym już okrętem jest "Błyskawica". Admirał Swirski wydał rozkaz pożegnalny do marynarzy, którzy zeszli z pokładu.

ZASTĘPCA HIMLERA, Oswald Pohl, poszukiwany od chwili zakończenia wojny, został aresztowany w Niemczech przez specjalną brytyjską służbę wywiadowczą.

PLEBISCYT REPATRIACYJNY w obozach polskich w Niemczech wykazał, że znikoma ilość Polaków pragnie obecnie wrócić do kraju. Za powrotem głosowało: w Muelheim na 731 - 57 osób, w Emmerich na 1143 - 37 osób, w Luedenscheid na 1395 - 5 osób, w Werl na 1570 - 36 osób.

W ubiegłym tygodniu zakończył swe obrady 3-ci kolejny Kongres inżynierów państw skandynawskich t. zw. NIM-3.

Miarą znaczenia, jakie tutejsza opinia publiczna przywiązywała do tego wydarzenia może służyć fakt, iż na czele Komitetu Honorowego Zjazdu stał Następca Tronu, a w obradach brali udział najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa, z członkami rządu włącznie. Prasa zamieszczała codziennie obszernie sprawozdania z przebiegu zjazdu, przyczyn wyniki z nich, iż istotnie prace prowadzone były na dużą skalę. Kongres wyłonił ok. 20 Komisji specjalnych, a program jego obejmował najbardziej aktualne i doniosłe zagadnienia, nie wykluczając energii atomowej.

Na marginesie powyższej wiadomości warto poświęcić kilka słów okolicznościom, które sprawiły, iż wydarzenie o stosunkowo ograniczonym znaczeniu uzyskało tutaj tak duży rozgłos. Nie powinny one ująć uwagi nas Polaków, przebywających na ziemi szwedzkiej.

Przed wszystkim warto wskazać na częste podkreślanie wspólnoty zainteresowań i tradycji krajów skandynawskich przez tutejszą prasę. Przybysz z zagranicy, mający możliwość czytania gazet szwedzkich, jest zazwyczaj zdziwiony ilością miejsca, jaką gazety te poświęcają sprawom lokalnym wogóle, a w szczególności uderza go silne uwydatnianie więzi, łączących Szwecję z Norwegią, Danią i Finlandią. Nie ma bodaj dnia, by pisma nie podawały informacji o wspólnych imprezach i wzajemnych kontaktach w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej.

Solidarność skandynawska wywodzi się oczywiście ze wspólnoty tradycji, historii i interesu. Jest ona silnie propagowana przez oficjalnych przedstawicieli wszystkich czterech krajów północnych, lecz mimo stałej tendencji stworzenia z niej czynnego elementu politycznego, nie mogła ona ostać się próbie życia w okresie tak trudnym, jak wojna ostatnia.

Nie jest tajemnicą, że w Norwegii wytworzył się silny prąd, krytykujący politykę szwedzką i oskarżający Szwecję o egoizm. Co do Finlandii, zdaje się ona coraz bardziej wypadać z orbity wspólnych interesów gospodarczych ze Szwecją, przechodząc do "strefy wschodniej".

Szwecja ze swej strony kładzie na szali wzajemnych stosunków krajów północnych poważny atut akcji humanitarnej i filantropijnej. Dąży ona również systematycznie do wyrównywania powstających rozbieżności, poprzez pozytywną współpracę na wielorakich polach pozapolitycznych. Stąd więc ten silniejszy podkreślanie wartości tej współpracy.

Lecz Szwecja ma szczególne powody prawdziwego zainteresowania Kongresem inżynierów.

Nigdzie bowiem w Europie, w tym stopniu co tutaj, życie techniczne nie odegrało takiej roli w ogólnym rozwoju kulturalnym i gospodarczym kraju. Szwedzi są słusznie dumni ze swych inżynierów i techników, podkreślając nie bez racji, iż zaniżowanie do wiedzy technicznej i wrodzone zdolności na tym polu, stanowią jedną z najwartościowszych cech ich charakteru narodowego. Istotnie technika, poprzez szereg pokoleń wybitnych przedstawicieli, wynalazców, konstruktorów i organizatorów, dla Szwecji jej obecną pozycję gospodarczą w świecie, niewspółmiernie silniejszą w stosunku do wielkości lub siły politycznej kraju.

Rozwój wiedzy technicznej jest nadal przedmiotem stałej troski Rządu i całego społeczeństwa. Ostatnio prasa podała wiadomość o podjęciu prac nad reformą szkolnictwa technicznego, przyczyn celem tej reformy jest ściślejsze dostosowanie nauki do potrzeb praktycznego życia, a w szczególności przemysłu. Wysokie już obecnie wynagania mają być jeszcze bardziej podwyższone, a program, jaki sobie szwedzka technika stawia, uwzględnia olbrzymie potrzeby w zakresie odbudowy zrujnowanych krajów Europy.

Szwecja szykuje się do wzmocnienia swej ekspansji na polu szlacheckiego współzawodnictwa pokojowego narodów.

S. P. BISKUP KAZIMIERZ BUKRABA

Dnia 7 maja br. zmarł w Łodzi drugi skolei po Biskupie Zygmuncie Łozińskim - Biskup Diecezji Pińskiej, ks. Kazimierz Bukraba. Z rozległej jego diecezji pozostało mu tylko t. zw. Bielszczyzna, a jak sam pisze w jednym z ostatnich swych listów z listopada 1945 r. utracił 55 kapłanów.

Ks. Biskup urodził się w Grodnie w 1885 r. ukończył seminarium w Petersburgu i uzupełnił swe studia na uniwersytecie w Innsbrucku. Święcenia kapłańskie otrzymał w Krakowie w 1909 r.

W czasie powstania warszawskiego pełnił obowiązki duszpasterskie. Krażył w czasie walk wśród rannych i umierających, dysponując konających na śmierć, dodając otuchy walczącym.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

WYROK W PROCESIE 13 STUDENTÓW o udział w nielegalnej "Organizacji Polskiej" został ogłoszony przez Sąd Wojskowy w Warszawie. Dwunastu Sąd uznał winnymi zarzucanych im czynów i skazał na kary od 10 lat do 1 roku więzienia. Główny oskarżony, Antoni Szymonowicz otrzymał 10 lat więzienia.

PIEC WAGONÓW zabytkowych księgozbiorów z Ossolineum przybyło do Warszawy ze Lwowa. Rosjanie nie "oddają" tych zbiorów za darmo, gdyż, jak oświadczył Osóbka-Morawski, ustalono w czasie narad moskiewskich, że Rosjanie otrzymają w zamian szereg białych kruków, dotyczących Rosji i Ukrainy, znajdujących się w bibliotekach i muzeach polskich, m.in. słynne Uniwersały Chmielnickiego, mające bezcenną wartość dla historyków, a znajdujące się w Bibliotece Jagiellońskiej.

REKTOREM UNIwersytetu POZNANSKIEGO wybrany został dr. Stefan Blachowski.

ROMAN MARIEWSKI, redaktor wychodzącego przed wojną "Małego Dziennika", zmarł w Warszawie.

MINISTERSTWO SKARBU określiło minimum miesięcznej zapłaty za pracę w kraju na 1200 zł.

NA UNIwersytetach wprowadzono komisje dyscyplinarne, upoważnione do wydalania studentów, biorących udział w demonstracjach antyrządowych. Prócz tego stworzono czarną listę, która będzie zamykała drogę do innych uniwersytetów i stworzono dziewięcioosobową "komisję specjalną" dla demokratyzacji uniwersytetów.

UNRRA zwróciła się do władz portowych w kraju, że jeżeli w najbliższym czasie nie ukrócą kradzieży przywożonych towarów, to UNRRA będzie zmuszona sprowadzić z zagranicy własną straż, która będzie się rządzić w portach polskich na zasadach eksterytorialności.

RADA NACZELNA PSL, która obradowała w dniach 26-27 maja, postanowiła rozegrać walkę z reżimem tytułem próby podczas referendum i sprzeciwić się zniesieniu senatu. Mikołajczyk w wywiadzie dla New York Times stwierdził, że podejmuje tę próbę sił już teraz, gdyż "musimy wziąć pod uwagę, że jeżeli poczekaemy do września, to cała partia może być rozwiązana".

CENY W RESTAURACJACH podaje "Życie Warszawy". Są one następujące: Kotlet wieprzowy - 175 zł., sznycel - 185 zł., befsztyk - 195 zł., kurczę - 400 zł., gęś - 250 zł., porcja indyka - 300 zł., wątroba - 125 zł.

KOMUNIKATY LOKALNE

Zarząd Polskiego Związku b. Więźniów Polit. w Szwecji komunikuje, że Sekretariat Związku nieści się obecnie przy ul. Jungfrugatan 30/II. Godziny przyjęć: 10 - 12 w dni powszednie. Sekretariat prosi o nadsyłanie zmian adresów.

+

W kaplicy przy Bergsgatan 19 odbyło się w dn. 1 czerwca b.r. nabożeństwo żałobne za duszę ś.p. mgr. farn. Czesława Mączki, który zginął, zamęczony przez Niemców w obozie koncentracyjnym Oświęcim, o czym zawiadamiają: Matka i Siostra.

+

Maria Durawa, Skärblacka, box 102, poszukuje Bronisławy Bawolik, lat 24 i siostry, Alusi Durawa, lat 13 oraz Zenona Włodkiewicza, lat 23.

+

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy w związku z wystąpieniem w Sztokholmie ociemniałego śpiewaka, p. R. Gruszczyńskiego, sprostowanie następujące: "Opuściłem Warszawę w r. 1944, a więc przed powstaniem. F. Gruszczyńskiego slyszalem b. często w kawiarni Blikle w Warszawie i w tym czasie był już ociemniałym. Wobec tego wiadomość, jakoby p. Gruszczyński stracił wzrok w czasie powstania nie odpowiada rzeczywistości."

Przypominamy o prenumeracie za czerwiec. Prenumeratorom zalegającym z opłatą następny numer nie będzie już wysłany.

Prenumerata WIADOMOŚCI POLSKICH kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelnego podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję należy kierować na adres redakcji. Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 11 - 13-ej.

Wydawcy : Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Arnfelt

Adres Redakcji: Stanisława Dahn, Riddaregatan 25/ I tr. ög. Stockholm

tel: 60.16.31.